CZĘŚĆ XXVII. № 46. ROK 14. (1843).

TYGODNIK PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA

KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adressem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Grafe, w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjném; w Wilnie w xięgarni Glucksberga, nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna* w Rossy z pocztą a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. ass. *Półroczna*, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Grafe *Roczna*, 45 rubli assygn. *Półroczna*, 25 rub. assyg. Dla Królestwa Polskiego *Roczna*, 53 rubli assygn. *Półroczna*, 28 rub. ass.

PIĄTEK, 18/30 CZERWCA.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Petersburg, 17/29 *Czerwca.*

Jego Cesarska Wysokość Wielki Xiążę Michał Pawłowicz wyjechał 10 b. m. o godzinie 11 wieczorem z Pawłowska traktem do Warszawy.

— Przez rozkaz dzienny Cesarski z d. 10 Czerwca J. K. Wysokość Wielki Xiążę Fryderyk Meklemburski mianowany został Szefem Moskiewskiego pułku karabinjerów, który ma odtąd przybrać nazwanie pułku karabinierów Wielkiego Xięcia Fryderyka Meklemburskiego.

— Przez Reskrypt Cesarski z d. 5 Czerwca, mianowany kawalerem orderu Św. Stanisława 1 klassy Rzeczyw. Radzca Stanu Doktor Medycyny i Chirurgii *Bujalski*.

— Rzeczywisty Radzca Stanu *Kryłow*, na własną prośbę uwolniony został od urzędu Riazańskiego Cywilnego Gubernatora, do sprawowania zaś obowiązków tego urzędu 26 Maja mianowany najłaskawiej został urzędnik Ministerstwa Spraw Wewn. Radzca Koll. *Kożin*, z podwyższeniem go do rangi Radzcy Stanu.

— Z powodu skasowania, na mocy Ukazu Cesarskiego z d. 18 Grudnia 1842 roku, Obwodu Białostockiego i otwarcia nowej Gubernii Kowieńskiej Najwyżej rozkazano tamecznemu Głównemu Zwierzchnikowi mianować się Wileńskim Wojennym Gubernatorem, Grodzieńskim Mińskim i Kowieńskim Jeneral-Gubernatorem.

Dymisyonowany Jenerał-major xiążę Konstanty *Lubomirski* wyjechał z tąd do miasteczka Radziwiłłowa.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Londyn 16 Czerwca. 13 b. m. izba Parów przyjęła adres do Królowej w odpowiedzi na Jej Poselstwo względem wyposażenia Xiężniczki Augusty Cambridge. Hrabia Aberdeen rozwijał następnie swój bill o Kościele Szkockim, który odczytany został po raz drugi. Lord John Russell tegoż dnia w Izbie Niższej w długiej mowie żądał zamienienia się izby w Komitet we względzie praw zbożowych i w celu wprowadzenia praw stałych zamiast dziś istnącej skali ruchomej. Wniosek ten, zbijany przez sira Rob. Peel i P. Gladstone został odrzucony 244 głosami przeciw 145.

— 14 b. m. taż izba Niższa przyjęła 150 głosami przeciw 75 bill o zbożu przywozowém z Kanady, jakowy natychmiast został posłany do Izby Parów.

— Z Portsmouth wyprawiono znowu kilka zbrojnych parowych okrętów do różnych punktów Irlandyi. Inne jeszcze uzbrajają się w tymże celu.

— Jenerał Sir Ch. Napier mianowany został Pułkownikiem-Właścicielem 97 pułku w nagrodę świetnych czynów jego w Sind.

— Na przełożenie Doktora Granville, znanego z dzieła o wodach mineralnych Niemieckich, Władza Celna angielska zniosła wszelkie opłaty od przywozu tych wod i nawet osoby które już opłaciły cło od nich będą mogły je odebrać na powrot.

— Deszcze ciągle tu trwają i szczegolniej każą się obawiać o zbior kartofli w Irlandyi.

— Nowy pożar wybuchnął 15 b. m. w Liverpool i zniszczył wielką fabrykę mydła. Szkody szacują na 18,000 funt. sterl.

— Odebrano tu świeże wiadomości po 31 Maja z New-York.

Partye zgromadzały się na wybor Prezydenta. Członkowie coraz wyraźniej grupją się pod chorągnie stronnictw przeciwnych: *whigów*, którzy znaczą tu partyą Konserwatorów i *locofocos* czyli Demokratów. Zwycięztwo, podług wszelkiego podobieństwa zostanie przy tych ostatnich.

— Zwłoki sira Ch. Bagot przybyły 30 Maja do New-York i złożone zostały na fregacie Warspite, która w krótce odwiezie do Anglii lady Bagot i jej rodzinę.

Paryż 15 Czerwca. Przedwczora izba Parów przyjęła 95 głosami przeciw 3 projekt udzielenia kredytu nadzwyczajnego na zbudowanie grobowca Napoleona.

— 12 izba Deputowanych przyjęła 220 głosami przeciw 140 prawo o kredycie na osady francuzkie w Oceanii po zmniejszeniu tegoż kredytu o 500,000 fr. przez samych Ministrów. Przedwczora i wczora izba zajmowała się rozbiorem budżetu i przyjęła stosownie do zmniejszeń kommissyi budżety Ministerstwa Sprawiedliwości i wyznań, a przeszła do budżetu Spraw Zagranicznych.

— Podług jednej gazety wiadomość o ranieniu Abdel Kadera okazuje się wymyśloną jedynie dla odwrócenia uwagi od tego wodza, który gotuje się tymczasem do nowej wyprawy.

— Minister Marynarki zawiadomił izby Handlowe pod d. 6 b. m. że porty wysp Markizy i Taity otwarte są dla handlu z zupełną swobodą.

— Podług listu z Oran, waleczny jenerał Mustafa, zostający w służbie francuzkiej, w ostatniej potrzebie nie był zabity, jak doniesiono, ale tylko raniony, żywcem wpadł w ręce nieprzyjaciół.

— Donoszą z Hâvre że cztery osoby uwięzione z powodu pożaru teatru w tém mieście zostały wypuszczone na wolność będąc uznane za niewinne.

— List z Carracas z d. 23 Kwietnia donosi o zawarciu traktatu przyjaźni, żeglugi i handlu między Francyą i Rplitą Venezuela.

— Odebrano w Wiedniu listy z Rio Janeira po 23 Kwietnia. Wieść chodziła że baron Caxias zbił na głowę powstańców w Rio Grande. Xiężniczka Franciszka, który ślub z Xięciem de Joinville naznaczony jest na 1 Maja, będzie miała posagu 750 contos de reis czyli 3,375,000 franków.

— Mamy nowiny z Haiti po 26 Kwietnia przez wprost ztamtąd przybyły okręt *Lion.* Stolica była zupełnie spokojna; jenerał Hérard wyjechał do prowincyj północnych; interesa handlowe wzięły znowu swój bieg zwyczajny, port napełniony był okrętami. Rząd Tymczasowy ogłosił porty Saint Marc, Port de Paix, Aquin, Miragonne i Anse d'Hainaut za otwarte handlowi zagranicznemu; również otwarty został handel wolny między Haiti i wyspami Indyj Zachodnich.

Turcya. Gazeta Dostrzegacz Austryacki donosi z nad granic Serbii z d. 4 Czerwca: „Przybyły do Belgradu goniec przywiózł rozkazy od Sułtana Paszy tutejszemu; po przyjęciu przez Portę ultimatum N. Cesarza Rossyi, Alexander Kara Georgiewicz posłał wprost Sułtanowi swoję dymisyą. Sułtan zawiadamia o tém Paszę i nakazuje przystąpić niezwłocznie do wyboru nowego xięcia. Hafiz pasza udzielił Senatowi Serbskiemu takowy rozkaz. Dwaj ubiegający się są xiążę Miłosz i Alexander Kara Georgiewicz. Wuczicz i Petroniewicz odebrali rozkaz opuszczenia Serbii we 24 godzin.

— Donoszą z Wiednia że z Triestu i Wenecyi wypłynęły dwa okręty austryackie na morza Indo-Chińskie dla zawiązania tam nowych stosunków handlowych.

Hiszpanija. *Madryt 10 Czerwca.* Rozeszła się była pogłoska że Espartero zamierzył uwieść Królowę Izabellę i ze skarbami swemi schronić się za granicą. Regent w urzędowych gazetach najmocniej zaprzecza tej pogłosce.

— Regent nakazał rozmaite środki surowości i oddał pod sąd wszystkich oficerów, którzy należeli do powstania w Grenadzie i Maladze. Nowiny z prowincyj południowych są przyjaźne sprawie Regenta, tam powstanie ogranicza się do Malagi, Grenady i Almeria. Pokuszenia uczynione w Cadix i Saragossie zostały uskromione.

NAJPOŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

Londyn 17 Czerwca. Gazety ministeryalne donoszą że Królowa zmieniła zamiar podróży do Irlandyi z powodu zaburzeń w tym kraju i Rodzina Królewska przepędzi lato w zamku Walmer. — Wczora w izbie Niższej przeszedł bill o uposażeniu Xczki Cambridge.

Paryż 17 Czerwca. Przedwczora izba Deputowanych ukończyła rozbior budżetu Ministerstwa Spraw Zagranicznych i przyjęła budżet Oświecenia, wczora przeszła do Wydziału Spraw Wewnętrznych. — Umarła Pani Montgolfier, wdowa sławnego uczonego tego nazwiska, mając 110 lat. — Umarł też P. Tharin, dawny biskup Strasburski i nauczyciel Xięcia de Bordeaux mając lat 55. — W Departamentach południowych nieustają deszcze i powodzi. Po wielu miejscach woda zrządziła znaczne szkody i stracono nadzieję wszelkich zbiorów.

Hiszpanija. Rząd odebrał wiadomość o przywróceniu porządku w Maladze i Grenadzie; zkądinąd powstanie szerzy się po wielu pomniejszych miastach i cała Katalonia jest w stanie buntu. Wydany został od Prezesa Rady okolnik do wszystkich Ministrów zbijający pogłoskę o zamiarze uwiezienia Królowej.

Rzym 6 Czerwca. 1 b. m. w Konsystorzu publicznym Arcybiskup Messyny Monsignor Villa de'Cani odebrał z rąk Ojca Św. Kapelusz Kardynalski; na 19 b. m. zapowiedziany jest konsystorz tajny na którym mianowanych być ma kilku biskupów i kilku kardynałów.

New-York 31 Maja. Główny teatr w Louisville (Kentucky) stał się pastwą ognia, równie jak dwie inne przyległe budowle. Pożar ten przypisują podpaleniu z pobudek zemsty.

(Journ. de S. P. Psz. Poln.)

KRYTYKA.

ANAFIELAS

Pieśni z podań Litwy, przez J. I. *Kraszewskiego. Pieśń druga*, Mindows.

(Ciąg II.)

Ten krotki przegląd epików i dzisiejszy sposob ich oceniania, zdały się nam rzeczą potrzebną: bo chciałbym, aby i Anafielas z tego samego punktu był rozpatrywany i sądzony. Tam także nie Witol, nie Mindows, ani przyszły Witold, ale dawna Litwa jest bohatyrem głównym i jedynym. To co nam pomniki piśmienne odsłoniły z dawnej Litwy, to, co prostém wnioskowaniem i rozsądną analogią zbadać można było, to wszystko P. Kraszewski postanowił objąć w jedną całość pełną życia i prawdy. Ale ta przeszłość Litwy z rozmaitém obliczém i różnorodnym tłumem podań i czynów nie mogła się ująć doskonale w dawniejszą zewnętrzną formę Epopei i Poeta wpadł na całkiem nowy pomysł, aby stopniowo ten przedmiot rozwinąć. Stąd naprzód wskrzesił Litwę bajeczną, potém Pogańską, a nareście ma wyprowadzić Litwę Chrześciańską. Tym sposobem epopea Litwy przyjęła niejako formę dramatyczną bo się w trzech aktach uobecnia. Pomimo wszelkich oburzeń i zaprzeczeń, jakie zwykły towarzyszyć jeniuszom stopniowo się rozwijającym, rzecz niezawodna, że sam plan tak głęboko obmyslany, tak ogromny, a jednak nieustraszający sił Poety, jest niezbitym dowodem potęgi talentu P. Kraszewskiego. Z tego wyłącznego wzięcia Litwy za przedmiot Epopei najwięcej ma podobieństwa z Luziadą Kamoensa, pomimo całej różności poetów między sobą. Kamoens przechodzi P. Kraszewskiego dziwną wybujałością jeniuszu, wielką siłą języka poetycznego, wyraźniejszym zapałem i natchnieniem: ale za to w swoim układzie jest mniej szczęśliwy, całą bowiem bogatą przeszłość Portugalską chcąc zbić w jednym poemacie, nie mógł samą akcią wszystkiego rozwinąć i dla tego chwycił się powszechnie znanych wymysłów wprowadzania osob, któreby odsłoniły opowiadaniem przeszłość, a proroctwem przyszłość. Potem cała uwaga Poety była zwrócona na samą historyczność, stąd cywilizacia i obyczaje Portugalskie prawie uszły jego baczenia; a chociaż wypadek odkrycia drogi do Indyi przez Vasco do Gama najdoskonalej był wybrany, bo te śmiałe i awanturnicze żeglugi najwięcej cechują Luzytanów i najwięcej chluby im przynoszą: jednak do tak pojedynczego faktu trudno było zredukować całe życie Portugalii. Przeciwnie nasz Poeta w swoim układzie bez porównania trafniejszy. W czasach bajecznej Mitologii wybrał Bohatyra, a przy nim łatwo mógł skupić gminne podania. Mindows, za którego był najwyższy szczyt Litwy pogańskiej i którego imię ledwie nie jedno z wieków zamierzchłych mocniej się przebija, mogł przedstawić najświetniej ten kraj w bałwochwalstwie, jak wielki Witold w Chrześciaństwie: do tych bowiem dwóch imion wszystko się w Litwie piękniejsze i charakterystyczne wiąże i na tém to talent poety; aby odgadnąć te osoby i sprężyny łączące ich z całą narodowością. Prócz tego P. Kraszewski przechodzi Kamoensa nie tylko porządniejszém obrobieniem, co jest skutkiem samego postępu wieku, ale jeszcze prostotą i malowniczą obrazowością.

Witolorauda, gdzie bajeczność Litewska została przedstawiona, lubo nas zdziwiła nowością pomysłu, cudowną prostotą i obrazowością, pięknością ciągłych ustępów: jednak słusznie zarzucano, że niéma tam powiązania i całości, że za opisem Litwy i Mitologii ledwie się Witol przebija i że akcia ile z początku żywa, tyle pod koniec słabnie. Poszło to zapewne stąd, że Poeta mający głównie na celu bajeczność litewską, mniej zwrócił uwagi na samego bohatyra, którego zbyt widocznie prowadzi przez rożne położenia w towarzystwie, aby opisać bądź pogrzeb, bądź inne obrządki i zwyczaje pogaństwa. W części zaś do tego uchybienia przyczyniło się i to, że podanie Litewskie lubo wspomina o wielu olbrzymach i bohatyrach bajecznych, żadnego jednak nie przechowało głównego tych czasów przedstawiacza. Witol przeto musiał być utworem poety, który go niemiał na celu, ale uważał jako proste narzędzie do rozwinięcia swej głównej myśli.

Mindows bez porównania jest wyższy i doskonalszy utwor od Witoloraudy i nim przystąpimy do szczegółowego rozbioru, przedstawimy pierwej treść poematu, bo ta ułatwi zrozumienie naszych postrzeżeń. Zamek Nowogrodzki otoczony ztrwożonym ludem, bo Ryngold olbrzym na śmiertelnej pościeli pasuje się ze zgonem. Wezwani trzej synowie Montwił, Trajnys i Mindows stawią się u łoża umierającego, który każdego z nich pyta, co zrobi z Litwą, jeśli ją po nim odziedziczy. Odpowiedź Mindowsa bardziej uczynkowa jak słowna, bo druzgocze głównię rozpaloną i dźwiga z łatwością ogromny miecz olbrzyma, zrodziła przekonanie w ojcu, że jego duch waleczny przelał się w Mindowsa, przeto go następcą po sobie naznacza. Dwaj starsi, czując się skrzywdzonemi knują spisek, ale przezorny Mindows łatwo to odgadł; jakoż pojmał ich na zdradzie i zamordował. Mindows wtrąciwszy do więzienia trzech synów Montwiłła, swobodnie panuje i silne jego ramię wszelki opor w całej Litwie przytłumia. Na wezwanie Krewejty udaje się do Romnowe, kędy we śnie ujrzał swą przyszłość, a potém głos Bogów nakazuje mu uwolnić synów Montwiłła. W powrocie do Nowogródka poluje w lasach i w czasie łowów spotyka pana tych lasow, Bojara Sudymunta z córką Marti, u którego trzy dni na łowach spędza i polubiwszy Marti gwałtem ją bierze za żonę, a nieszczęsny ojciec umiera z rozpaczy. Podczas wesela, które przez siedm dni obchodzi w Nowogródku, nie tylko łzy Marti po stracie ojca, lecz jeszcze własne wyrzuty go niespokoją i jęk starca i przekleństwo jego brzmi ciągle mu w uszach: szuka więc samotności i wychodzi na dziedziniec, a tam dolatuje go jęk dzieci Montwiłła, które kazał przywołać i dawszy im sto

*

koni, sto ludzi zbrojnych i wór srebra, wyprawia na Ruś, aby w niej szukali swego dziedzictwa. Trzej synowie Montwiłła zdobywają trzy xięstwa, Witebskie, Połockie i Smoleńskie i przyjąwszy wiarę Chrześciańską, do tyla się zmocnili na Rusi, że myślą o zemscie nad Mindowsem. Jakoż wszedłszy w zmowę z krzyżakami i innemi osciennemi xiążętami, wabią Mindowsa do wojny, który wprawdzie obległ Połock, lecz od przygotowanych xiążąt zbity na głowę, ledwie z garścią Bojarów uciekł do Litwy. Powodowany zemstą na krzyżaków, rzuca się natychmiast w ziemię Liwów, gdzie mord, pożogę i grabież rozposciera: a kiedy syt mordów i łupów rozłożył się obozem w lasach, wtedy niespodzianie napadnięty od krzyżaków, znowu z trudnością przebija się z garstką swoich i ucieka z niesławą do Litwy; ale i tam nieznalazł pokoju, bo Ruś grasowała w jego krajn i Danił Kijowski zabierał zamki i grody. Mindows pozbawiony wojska musi żebrać o pokój i posyła w zakład swego syna Wojsiełka: lecz Danił posłów uwięził, a Wojsiełka kazał ochrzcić i oddać do zakonu. Zawiedziony na Rusinach udaje się o pomoc do Krzyżaków i natychmiast W. Mistrz wyjeżdża z bracią do Nowogródka, a tam ostatnią koniecznością skłania Mindowsa do przyjęcia wiary, bo pod tym jedynie warunkiem pomoc i koronę przyrzeka. Na tę wieść sarka i burzy się Litwa, ale wszystko musi ulegać nowej wierze, tylko Trojnat, pokrewny Miodowsa, Kunigas Żmudzki osmiela się wyrzucać na oczy odstępstwo od dawnej wiary i chociaż wtrącony był do więzienia, jednak razem z dozorcami niewoli ucieka i swobodnie rządzi na Zmudzi. Mindows zmusu przyjął wiarę Chrystusa, dla tego zawsze jej nienawidzi i w duszy zupełnie poganin; przeciwnie Marti całem sercem pojęła i pokochała swiatło Ewanielii. Po chrzcie i koronacyi Mindowsa na Litewskiego króla, krzyżacy gospodarują na Litwie i przez to coraz więcej zrażają króla, który wprawdzie siedzi, milczy i szle dary W. Mistrzowi, ale zemstę gotuje w piersiach. Tymczasem Trojnat zbudzony piesnią starego Bartynika znowu spieszy do Nowogródka i znowu wyrzuca Mindowsowi odstępstwo, lecz się tą razą porozumieli, bo Mindows przyrzekł porzucić wiarę nową i walczyć przeciw krzyżakom, którzy ciągle zbytkują i drwią pod okiem Mindowsa. Lud chociaż ochrzczony przestaje uczęszczać do kościoła, a krzyżacy mieczem go spędzają na nabożeństwo i wielu mordują przed zamkiem królewskim. Po takich modlitwach krzyżacy ucztują u Mindowsa, lecz on się nie miesza do tej biesiady i wyjeżdża na dolinę sądu, aby wymierzyć ludowi sprawiedliwość; dolina była pusta, tylko stary Wajdelota, szukający śmierci po wywróceniu swych Bogów, powstaje ostro przeciw Mindowsa, a ten cierpliwie go słucha i puszcza wolno z roskazem ogłoszenia wszystkim tego obejścia się, z którego lud pojmie, co ich Kunigas myśli. Krzyżacy zmiarkowali, że się cós knuje i zebrali się na wspólną radę, po której Mistrz nalega, aby Mindows odnowił przymierze i nowe uczynił ustępstwa: lecz król woli rozpocząć wojnę i zrzucić z siebie Chrześciaństwo, którego tylko nazwę nosił. Cała Litwa ze stosami zapalonemi wojną się zapaliła, bo dawna wiara obudziła jej zapał, bo wszystkich ożywiła chęć zemsty na krzyżakach za długie się znękania: jedna tylko Marti szczerze przywiązana do wiary łzami się zalewa. Wsród tych przygotowań wojennych młody mnich w czarnej odzieży przybiega na dwór xiążęcy: był to Wojsiełek, który opuścił zacisze klasztorne, aby ojca błaganiem powstrzymać od wyrzeczenia się nowej wiary. Mindows rozgniewany smiałością syna i jego przywiązaniem do nienawistnej mu wiary, każe go okuć i wtrącić do ciemnicy: ale Marti staje się śmiałą w obronie swego dziecka. Wsród tej familijnej wrzawy wpada poseł jeden za drugim z oznajmieniem zwycięstwa Trojnata nad krzyżakami, a Marti korzystając z zamieszania, uprowadza syna i każe mu uciekać: sama zaś przewidując zemstę Mindowsa i lękając się czy dla męczarni nieodstąpi wiary, prosi Boga, aby na nią smierć zesłał i Bóg ją wysłuchał, bo przy wyczerpaném boleściami życiu uniosła się w przyjemnym śnie jej dusza do nieba, lecz jeszcze ztamtąd podwakroć zwróciła się ku ziemi za dziećmi. Mindows po stracie Marti szuka roztargnienia w napadach na Lachy i Krzyżaki, lecz kiedy po mordach i pożogach wróci na zamek, wraca z nim i tęsknota. Raz ujrzawszy w swém pomieszkaniu pokrewną Marti, podobną do niej, żonę Doumonda, ale młodszą i weselszą, silnie ją pokochał i w kilka dni łatwo skłonił do porzucenia męża. Po zimie spędzonej przy nowej małżonce Kunigas z wiosną nie może sią usiedzieć w domu i wypada na Niemcow, zdobywa zamki i nad rzeką Darem rozgramia Krzyżaków, a samego mistrza zabija: lecz przy podziele łupów pokłócił się z Trojnatem, który na pozor ustąpił, ale zemstę na dal zachował. Dalej znowu zakon poniosł porażkę orężem Trojnata, a Mindows z Rusinami grasuje w Płockiém. Tymczasem Trojnat z Doumandem knują zdradę, kiedy stary Mindows po powrocie z wyprawy na Lachów bezczynnie po całych dniach słucha pieśni Doumandowej. Pod pozorem wojny przeciw Romanowi Dubrawskiemu, Doumand i Trojnat przybywają do Nowogródka i tam nocą mordują śpiącego Mindowsa, jego żonę i dwoje dziatek. Nareście ustęp o Mogile Mindowsa usypanej na polu Nowogrodzkiem konczy pięknie ten ogromy poemat.

Z przedstawionej treści można widzieć, że tu wszystko w główniejszych rysach opiera się na Historyi i żadnego naciągania, żadnej sztuki czytelnik niepostrzega: a jednak w ułożeniu wszędzie poznaje najgłębsze obmyślenie, które miało na celu odmalować Litwę pod różnemi względami, a tém samem zapełnić cały przeciąg poematu rozmaitością obrazów. I rzeczywiście niepodobna się niezdumiewać nad różnością widoków ustawnie się przesuwających, gdzie się wszędzie przebija prawda i najgłębsza znajomość ludzi i wieku. Sam wstęp tak malowniczo się otwiera: widzisz przed sobą te tłumy ludu i bojarów, które mają się czego przy smierci Ryngolda niespokoić, bo wówczas szczególniej od

dzielności władcy zależał nietylko dobry byt każdego, ale i samo życie: przy słabym bowiem naczelniku nieprzyjaciel wszystko rozgrabi, wymorduje, lub w kajdanach popędzi. Po tym obrazie trwogi ludu, jakież to piękne przedstawienie Ryngolda umierającego i ten wybor Mindowsa: dalej pogrzeb, dalej spisek i kara braci, potem dzieci Montwiłła w więzieniu i tak ciągle nowy i różny obraz i ciągle akcia rozwija się naturalnie. Do bardzo pięknych obrazów najdoskonalej wykonanych należy opis uwięzionych Montwiłłowiczów: nie jest to naśladowanie Byronowskiego więźnia Chillonu, a swoją pięknością może stanąć na równi. Każdy wie, że nasladowanie jest wtedy, kiedy autor cós tworzy na podobieństwo drugiego, a to w samém wykonaniu jest rzeczą widoczną: ale jeśli poeta wcale niemysląc o żadnym wzorze, korzysta z naturalnego wrażenia, albo z treści historycznej wziętej do opisu, wtedy obraz jest jego właściwy, oryginalny, inaczej nieby niebyło nowego, bo gdzież taki utwor, w którymby nieznaleziono najmniejszego podobieństwa do tego, co przed tém kiedykolwiek pisano? Stąd zabawne są te krytyki, które wszędzie usiłują upatrzyć nasladownictwo. Niema nowej zupełnie rzeczy pod słońcem, ale niema i takiej rzeczy, którąby niemogła być nową w sposobie opisania. Wszystko zależy od przedstawienia. Ten czuły opis więźniów niejest jednorazowo dokonany, ale z największą sztuką rozrzucony w początkowej części poematu, a przez te dzikie i pełne mordów czasy ten strumień szczytnej rzewności przepływa z cichym jękiem i dziwny rzuca urok na całość. Niewiém dla czego odmawiono dotąd czułości Panu Kraszewskiemu: zapewne niejest w nim panująca czułość, ale rozwaga najgłębsza, jednak począwszy od *śmiecia do zapalania fajek*, gdzie jest najczulszy obraz staruszki, aż do samego Mindowsa, można postrzegać ledwie nie we wszystkich powieściach czułość, tylko że autor widocznie się jej wstydzi i stara się ironią lub zimnym rozbiorem zniweczyć wrażenie. Niepodobna zastanawiać się nad tém różnorodnem mnóstwem obrazów, bo wszystkie pod względem malowniczego i historycznego wykonania są prawdziwie wzorowe: lecz szczególniej odznaczają się: poznanie i uwiezienie córki Sudymunta, jej nawrócenie, oddanie rozmaitego wrażenia ludu na wieść, że Mindows przyjmuje wiarę Chrześciańską, przecudowne opisanie doliny sądu a najbardziej obraz miłości z Doumandową. Jeśli nawet poeta jest zmuszony treścią wracać do jednakowych wypadków, umie je zrobić całkiem nowemi; wśród mnóstwa wojen, co koniecznie musiały wejść do poematu Mindowsa, wszędzie widzisz tak różne walki, tak jasno i naturalnie skreślone, że dziwić się należy, jak w tej rzeczy tyle razy od wszystkich opisywanej, mógł poeta zrodzić nowość i wielki interes w czytelniku. Albo jak piękne i jak różne jest dwukrotne opisanie Romnowe. Pomimo głównego celu przedstawienia Litwy we wszystkich względach, pomimo tej ustawnej różności przedmiotu, wszystko się zlewa w najdoskonalszą całość, wszystko się skupia obok olbrzymiej postaci Mindowsa, jak gdyby nie Litwę, ale jego jedynie miał poeta na celu. I w tém przechodzi niesłychanie Witoloraudę. Czytelnik niepostrzega prawie głównego zamiaru, uniesiony wirem akcii postępuje w tym swiecie dzikim i pogańskim i ulega zupełnie wrażeniom poematu, a niema czasu nad nim się zastanawiać. Jest to, że tak powiem, życie Mindowsa, ale w tém życiu zawarto razem całe życie dawnej Litwy.

Z jakąż znajomością owego wieku i ludzi odgadł charaktery. Mindows z całą barwą historyczną oddany i jego obraz najobszérniej skreślony nie słowami, ale faktami, co właśnie stanowi prawdziwą zaletę poety. Mindows, ogromnej postawy, prosty jak sosna, silny jak dąb, co przy braciach wydaje się jastrzębiem między wróblami, dumny i lekce ważący drugich, z okiem błyszczącem żądzą boju i krwi pragnieniem, a jednak przy smierci ojca sam jeden łzę cichą roni. Oto jest Mindows, jakiego z początku wprowadza poeta i jakim go do samego końca najzręczniej utrzymał. Zaraz w odpowiedzi danej ojcu widzimy ten smiały i nieunoszony charakter: zaraz przy wzięciu czapki xiążęcej objawia się jego duma i wzgarda dla innych, a władza tak przypada do jego duszy, że go niedziwi bynajmniej, lecz jak rzecz sobie najwłaściwszą i od lat wielu posiadaną uważa. Nie jest bez czułości, kiedy ta jego dumie niestoi na zawadzie, ale nigdy jej nieda pierwszeństwa, owszem zawsze ją ze wzgardą podepcze, jak tylko cokolwiek sprzeciwia się jego chęciom albo potrzebom. Mindows, co sam jeden klęcząc zimną rękę ojca całuje i pot smiertelny z czoła obciéra i zamyka mu oczy, a po chwili braci schwytanych na zdradzie bez żadnej litości morduje. Tenże charakter przedstawia się i w miłości: wcale z Marti nie robi żadnych przystępów, żadnych korowodów, zobaczył, uczuł gwałtowne bicie serca i kazał jej być żoną. Przez to się wykazuje wielka znajomość czasu, bo w tym wieku, z tym charakterem nie mógł sentymentalnie kochać Mindows. W całym tym slicznym ustępie zdałoby się nam do zarzucenia, że autor niewymyślił dostatecznego powodu, dla któregoby Sudymunt odmawiał swej córki Mindowsowi, chociaż cała scena poprowadzona najdoskonalej. Sudymunt, stosując się do pojęć tamtejszego wieku, niemiał żadnej przyczyny odmówienia córki: którenże ojciec i dzis, nie dopiéro wtedy, zatrzyma dla tego jedynaczkę, aby się z nią na starość nierozdzielać? Tym sposobem fałszywie byłoby pojęte uczucie rodzicielskie, które jedno jest bezinteresowne i zwykle siebie dla dzieci poswięca. Nie mogł Sudymunt obrazić się nagłem oświadczeniem xięcia, bo w tym czasie nie romansowano, ale jedno słowo decydowało wszystko: nie mógł nareście uważać za zbrodniarza Mindowsa, bo w pogańskiej wierze mord braci pojmanych na zdradzie był słuszną karą i sprawiedliwością, a uwięzienie synowców nakazywała zwykła owym czasom ostrożność, zwłaszcza, że i oni mieli udział w spisku na Mindowsa: zresztą mordy niebudziły wtedy tyle wstrętu w sercach z niemi codziennie oswo-

jonych. Tém bardziej kiedy kunigas był młody, przystojny i władca Litewski i jakiżby Bojar nieżyczył ujrzeć swą córkę Wielką Xiężną Litewską. Nawet sama Marti chociaż jedném okiem płacze na mysl rozdziału z ojcem, jednak drugiem okiem śmieje się, czyli odpowiada miłością Mindowsowi. Wtakim stanie rzeczy opor Sudymunta uważa się za mniej rozsądny kaprys starca, a przez to zmniejsza się wrażenie całej tej sceny: przeciwnie gdyby była zamężna jak Doumandowa, albo zaręczona i ojciec bronił honoru swego dziecka i swego domu, wtedyby cały ten obraz opierając się więcej na prawdzie, więcejby bez porównania uderzał. — Mindows przebaczać nieumiał, nawet na samo to słowo *przebaczyć* wzdrygał się mimowolnie: wszystko, choć rodzonego ojca, poświęciłby dla dumy, dla korzyści: cierpienie drugich, jak tylko było mu potrzebne, żadnej w nim litości niebudziło: raz obrażony od kogo, rozciągał nienawiść na całą jego rodzinę i cieszył się jej nieszczęściem: a jednak ten sam Mindows uwalnia swoich synowców. Lecz patrzmy, z jaką sztuką poeta umiał utrzymać charakter swego bohatyra. Bogi w Romnowie, przed któremi upada na twarz, każą mu uwolnić dzieci Montwiłła pod karą wielkich nieszczęść. Zdaje się, że już to jedno w silnym ale przesądnym poganinie byłoby rzeczą dostateczną, jednak poeta wyszukał jeszcze do tego sposobną chwilę; bo kiedy Mindows dręczony zgryzotami za pogwałcenie swiętej u dawnych goscinnosci, kiedy mu stawał obraz umierającego starca i jego przeklęctwo i jęki, wtedy w ciszy nocnej jęk sierot przypomniał mu groźny rozkaz karzących Bogow: jakoż z ostatniego prawie musu wypuszcza młodych xiążąt, ale bez litości nad ich cierpieniem, bez przebaczenia. Pomimo całej pychy, dla której wszystko druzgocze, nie czuje w sobie tej dumy, żeby raczej zginąć niż się upokorzyć: bo wtym charakterze zdziczałym i zmysłowym interes własny nad wszystko przemaga: przeto naglony koniecznością ucztuje z krzyżakami, których nienawidzi i przyjmuje wiarę, której rownie jak zakonu niecierpi: ale to wszystko kłamane do czasu, bo w duszy on wrogiem krzyżakom i wierze. Cudownie to Poeta w samych czynach przedstawia, bo kiedy Marti łzami zalewa się przy opisaniu Męki Zbawiciela, Mindows milczy i dziko się uśmiecha, rad bowiem w duszy, że Bóg nienawistnych Niemców tyle ucierpiał. Mindows szczérym był Poganinem: bałwochwalstwo niekrępując jego namiętności, wrosło silnie w serce samemi przesądami: lękał się wprawdzie swoich Bogów, ale to nieprzeszkadzało do odstępstwa, bo interes własny najgwałtowniej nakazywał; mógł przeto na czas wyrzec się wiary pozornie, ale za nabraniem siły niemógł się obejść bez rodzimego pogaństwa, zwłaszcza kiedy i korzyść była po tej stronie. Wcałym poemacie Mindows przedstawiony najstosowniej do swojego wieku i charakteru, możebyśmy tylko niewiele znaczący szczegół usunęli i który zda się trącić przesadą dzikości, to jest, kiedy Mindows chłepcze krew zabitego Mistrza. Prawda, że Mindows dziki i msciwy; prawda, że podobne zdarzenia możemy spotkać u pogańskich ludów: ale są stopnie w samej dzikości i Mindows wychowany na xiążęcym dworze, kędy się wkradała cywilizacia od Rusi i Niemiec, otoczony wygodami mniej więcej łagodzącemi dziką i surową zwierzęcość, może deptać, pastwić się nad ciałem martwém i urągać zabitemu, ale pić krew, której nigdy wprzód nie pił, i na myśl przyjśćby niepowinno. Zresztą, ten rys może być za nadto mocny, ale nieprzeciwny charakterowi Mindowsa. Widzielismy w nim miłość niczém inném, jak gwałtownym popędem, niecierpiącym żadnego oporu: jednak pod tym ślepym ogniem tai się jakaś iskra uczucia, bo kiedy w dzikim gniewie śpieszy z oprawcami do pokoja Marti, wtedy na widok jej śmierci odezwała się czułość: Mindows stanął niemy i jak trup wybladły: potem wykrzyknął, *umarła!* i zamilkł ponuro. Oto cała jego skarga: w miłości nierobi oświadczeń, w smutku narzekań, lecz jak raniony niedzwiedź rzuca się na wszystko i rozdziera, tak on wpada w kraje Lachów i Niemców i tam mordem i pożogą stara się ogłuszyć boleść. Wsród zimy i zamieci musząc siedzieć w domu, odwiedza po dziesięć razy pokój Marti, jakby czego szukał, to znow siedząc przy kominie odwraca się i patrzy czy nie idzie Marti.

(Dok. nast.)

KURS WEXLOWY, PIENIĘŻNY I AKCYOWY.

Petersburg, 16 Czerwca.

Za rubel srebrny:

Na Londyn	na 3 m.	$37\frac{1}{2}$, $\frac{19}{32}$ pens.
— Amsterdam	— — —	$190\frac{1}{2}$, 191 cens.
— Hamburg	— — —	$34\frac{5}{16}$, $\frac{3}{4}$ szel.
— Paryż	— — —	402, 404 cent.

AKCYE.

	Przedano po Rubli srebr.
1 Tow. zabesp. od ognia	—
2 —— —— —— ——	—
Komp. Amerykansk	220
—— Żeglugi parowej	—
—— Wód mineralnych	—
—— Oświecenia gazem	—
—— Przędzenia bawełny	187
—— Żeglugi parowej Baltyckiej.	—
—— Drogi żelaznej Carskosielskiej	48
Fabryki sukien. Narwskiej	—
—— Carewskiej perkalów	—
Zakładania rzeczy i przedm. wielkiej objętości.	—
Zabezpieczenia życia	—

Печатать позволяется: С.-Петербургъ. Іюня 17-го 1843. *П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.